

KS. GRZEGORZ BARTH

MIĘDZY ZNAKIEM KRZYŻA A SYMBOLEM SERCA HERMENEUTYKA MIŁOŚCI BOSKIEJ I LUDZKIEJ CHRYSZTUSA*

W Sercu Jezusa odzwierciedla się istota chrześcijaństwa. Wyraża ono bowiem wszystko, co jest prawdziwie nowe i „rewolucyjne” w relacji między Bogiem a ludźmi – miłość Boską i ludzką objawioną w Chrystusie. W Nim miłość Boga stała się widzialna, konkretna i osobowa. Dlatego Kościół oddaje cześć Najświętszemu Sercu Jezusa, aby kontemplować tę jedyną Miłość i jej się powierzać. Czyni to w sposób szczególny w miesiącu czerwcu¹. W następstwie najdonioślejszych uroczystości i wydarzeń związanych z rokiem liturgicznym, uwaga wiernych skoncentrowana jest na *sercu*, które symbolizuje powszechnie miłość. W tym „znaku czasu” można widzieć coś niezwykle istotnego – na progu tzw. *okresu zwykłego* określonego kalendarzem liturgicznym kluczowe prawdy chrześcijańskiej wiary, w centrum których stoi Misterium Paschalne, zostają niejako streszczone i jako takie dochodzą do głosu w najgłębszej symbolice Serca Jezusa i Jego niepojętej miłości, ofiarowanej

Ks. dr hab. GRZEGORZ BARTH – adiunkt w Katedrze Personalizmu Chrześcijańskiego KUL; adres do korespondencji: e-mail: grzegorz.barth@kul.pl

* Tekst wcześniej niepublikowany, w formie skróconej został zaprezentowany w ramach sympozjum: „Najświętsze Serce Jezusa i serce chrześcijanina”, które odbywało się na Jasnej Górze w dniach 29.06-01.07 2011 r.

¹ Uroczystość Najświętszego Serca Jezusa, obchodzona w piątek po oktawie Bożego Ciała, jak również praktyka nabożeństw odprawianych w miesiącu czerwcu stanowią najważniejsze formy uwielbienia Serca Chrystusowego. Szczególnym orędownikiem tej formy kultu był papież Leon XIII (por. Encyklika *Annum Sacram* 25 V 1899). Inicjatywa ustanowienia święta Najświętszego Serca Pana Jezusa dla Kościoła powszechnego wyszła od polskich biskupów, którzy skierowali do papieża Klemensa XIII memoriał. Odpowiedzią papieża było podpisanie dekretu ustanawiającego święto na ziemiach polskich. Pius IX w 1856 r. rozszerzył uroczystość na cały Kościół. W 1873 r. zatwierdził tzw. nabożeństwo czerwcowe.

człowiekowi w jego codziennej (*zwykłej*) wędrówce. Kult Serca Jezusa, które jest *Najświętsze*, czyli najczystsze, najbardziej autentycznie miłujące, najbardziej wolne, stanowi kwintesencję aktu religijnego człowieka, wolnego od jakiegokolwiek formy idolatrii, będącego zwróceniem się osób ku sobie w poczuciu wzajemnej miłości. Jest uwielbieniem miłości Boga, czyli w pełnym tego słowa znaczeniu – chwałą Bożą. Intuicję tę doskonale ilustrują następujące słowa: „Gdy rozważamy, jaka jest właściwa cecha tego kultu, co jest jego naturą, widzimy w tym kulcie najwznioślejszy akt religii, który wymaga pełnego i bezwzględego poświęcenia się miłości Boskiego Zbawiciela, miłości, której Serce zranione jest żywym znakiem i symbolem”². Tak rozumiany kult Serca Jezusowego, które jest sercem Boga i Człowieka, winien łączyć w jedno akt miłości Boskiej i ludzkiej, gdzie miłość ludzka stanowi odpowiedź na pierwszeństwo miłowania ze strony Boga, w niej się dopełnia i weryfikuje. Miłość Boska – ta ukrzyżowana i ta raniona włócznią – wyjaśnia dopiero znaczenie miłości ludzkiej, ostatecznie czyni to Chrystus jako Osoba.

Zanim przejdziemy do próby omówienia zasadniczej tezy, stanowiącej przedmiot naszej refleksji, musimy uprzytomnić sobie trudności, jakie ona za sobą pociąga. Otóż zadanie uchwycenia związku pomiędzy tajemnicą krzyża Chrystusa a tajemnicą Jego Serca jest zabiegiem w najściślejszym tego słowa znaczeniu interpretacyjnym. Nie powinno ono być sprowadzone jedynie do bezrefleksyjnego zestawienia dwu nieprzystających do siebie elementów. Obie tajemnice dotyczą tej samej Osoby – Jezusa Chrystusa i Jego zbawczego czynu, a nawet w sensie jego realizacji – są niemal zbieżne czasowo, co poświadcza opis z Ewangelii według św. Jana³. Kiedy jednak myślimy o nich od strony formalnej (wyrazu, formy artystycznej, miejsca w sztuce religijnej), a nawet od strony treści teologicznych, dostrzegamy między nimi różnicę. Oba momenty prezentują ogromny, wręcz niewyobrażalny obszar treści oraz nieograniczoną potencjalność znaczeń i interpretacji, z którymi od wieków mierzy się myśl teologiczna. Jakakolwiek próba mówienia o nich wspólnie jest zadaniem, które zawsze się rozpoczyna i właściwie nigdy się nie kończy⁴.

² P i u s XII, *Haurietis aquas*, nr 6 (dalej cyt.: HA). http://www.vatican.va/holy_father/pius_xii/encyclicals/documents/hf_pxii_enc_15051956_haurietis-aquas_en.html.

³ Według relacji Ewangelisty moment przebiccia boku Jezusowego stanowi ostatni akord sceny ukrzyżowania (J 19, 31-35).

⁴ Na trudność tę zwraca uwagę wspomniana encyklika: „Nie twierdzimy tu jednak, że w Sercu Jezusa istnieje i adorowany jest obraz formalny, jak się to mówi, czyli znak doskonały i absolutny jego miłości Bożej, bo przecież *najgłębsza istota tej miłości nigdy nie może być*

Zadaniem, które wiąże się z dużą odpowiedzialnością, ale i pokorą w obliczu tajemnicy, do której tylko nieśmiało można się zbliżyć, aby odstąpić dla siebie coś z tych niewysłowionych i niepojętych obszarów, które ukazują Krzyż i Serce Chrystusa. Świadomi tych oraz innych – być może jeszcze poważniejszych – zastrzeżeń, powinniśmy jednak podjąć próbę znalezienia jakiegoś aspektu czy nawet kilku, w świetle których będzie ów związek możliwy do zbadania. Jednym z nich, zapewne decydującym w odniesieniu do rozumienia tajemnicy serca oraz krzyża Chrystusowego, jest ukryta w nich miłość. Zanim posuniemy się do przodu w naszych analizach, wyraźnie zaznaczmy: nie chodzi tu o miłość abstrakcyjną, sentymentalną, mętną, ale konkretną aż do granic możliwości ludzkiej percepcji, realną i rzeczywistą, miłość głęboką; wszystko, co jej dotyczy i co określa jej charakter – to żywa Osoba Chrystusa. W niej kryje się klucz interpretacji całej rzeczywistości zbawczej. Musimy zwrócić najpierw uwagę na hermeneutyczny moment naszej refleksji, aby móc określić ontologiczny horyzont rozumienia miłości, który zawiera Osoba Jezusa Chrystusa. W horyzoncie tym dostrzeżony zostaje czyn Zbawczy Chrystusa, najpełniej objawiający Bożą miłość w tajemnicy krzyża. Miejszem osobowej konkretyzacji miłości Boga do człowieka staje się Serce Jezusa. Spojrzenie na Serce Chrystusa jawi się jako najbardziej osobliwy *komentarz i dopowiedzenie* do tajemnicy Chrystusowego krzyża. Droga rozumienia jednej i drugiej tajemnicy w świetle niepojętej miłości Pana prowadzi do odtworzenia jej w sercu każdego wierzącego. Etapy te wyznaczają intelektualny szlak, którym będziemy tutaj kroczyli.

I. OSOBA – SYMBOL – SERCE

Niemal każda rzeczywistość, która dotyczy świata, człowieka, a tym bardziej Boga, jest nam dana nie bezpośrednio, lecz poprzez jakąś formę pośredniczącą. Codziennosc dostarcza aż nadto wielu przykładów potwierdzających tę podstawową zasadę. Aby móc okazać życzliwość drugiej osobie musimy znaleźć sposób (słowo, gest, znak) przez który możliwie najpełniej objawimy swoją wewnętrzną postawę. W świetle powyższej zasady czyn ludzki – ujmowany możliwie szeroko – staje się szczególnym momentem *oglądu*, a więc

doświadczalnego poznania osoby. Jest *symbolem*, który zespala (gr. *sym-ballein*) dwa momenty osoby: podmiotowy i przedmiotowy. Czyn jest doświadczany przez osobę zarówno „od środka” – bezpośrednio, jak i na zewnątrz, czyli jako fakt dostępny najpierw dla samego siebie jako sprawcy czynu, a potem także dla innych osób⁵. Chodzi tu o podstawowe rozumienie *symbolu*, w którym mamy do czynienia z dwiema płaszczyznami znaczeniowymi. Pierwsza – dana jest nam wprost (bezpośrednio): kiedy czynimy wgląd w jej treść, jesteśmy niejako automatycznie odsyłani na jej drugą płaszczyznę znaczeniową. Czyn osoby – podobnie – chociaż znajduje się na pierwszej płaszczyźnie znaczeniowej wskazuje na drugą, którą stopniowo odsłania, ukazując jej pełniejsze znaczenie (wnętrze osoby). Zabieg ów wydaje się być konieczny, gdyż ontyczne oraz wewnętrzne bogactwo osoby wykracza poza swój pojęciowy wyraz, domaga się zatem *symbolu* jako swojego najbardziej adekwatnego środka ujawniania się, a także interpretacji. Symbolem takim – podstawowym a zarazem najwznioślejszym – jest serce, które nie abstrakcyjnie, ale na sposób realnie doświadczalnej rzeczywistości najpełniej wypowiada człowieka, najbardziej wewnętrzne i ukryte w głębi jestestwa nastawienie, jak również jego zewnętrzny wyraz⁶. Dlatego każdy czyn, którego źródłem jest serce, czyli najbardziej wewnętrzna przestrzeń życia osobowego, czyn wypływający z głębi serca osoby, jest autentyczny, najbliższy osobie, nasycony jej prawdą⁷.

Myśląc o symbolu w kategoriach ontologicznych należy przywołać Rahnerową koncepcję *symbolu realnego*. Dla niemieckiego teologa *symbol* nie jest

⁵ Teorię czynu, przez który i w którym realizuje się proces rozumienia osoby jako jej sprawcy, najpełniej opracował K. Wojtyła w studium *Osoba i czyn*.

⁶ Słowo „serce” jest podstawowym pojęciem biblijnym, jest to *prastowo*, które oznacza rdzeń wnętrza człowieka, miejsce, gdzie staje on przed Bogiem wszystek i cały. Słowo „serce” nie jest metaforą dla oznaczenia pojęcia wyabstrahowanego z konkretnego serca fizycznego. Oznacza ono przede wszystkim wnętrze człowieka, w którym przemieszkują jego wieki. Człowiek potrzebuje słów – archetypów, słów – zakłęb; bez nich wyschnie on w racjonalistycznej pustce, a o tajemnicy swego istnienia nie będzie wiedział nic ponad to, co mu powiedzą jasno skryształizowane pojęcia, to znaczy – prawie nic. Stracone bowiem będą dlań odnośniki, tkwiące w nich, lecz transcendentne w stosunku do nich, a wskazujące na pierwotniejsze w swej istocie doświadczenie, w którym człowiek, właśnie w sercu, znajduje i siebie, i Boga, i Ducha Bożego. Por. K. R a h n e r, *Kapłan, człowiek o przebitym sercu*, <http://angelusminus.com/teksty/archives/90> [dostęp: 07.12.2013].

⁷ Używane na co dzień słowa: „serdecznie”, „serdeczność”, posiadające liczne synonimiczne odpowiedniki, takie jak: życzliwość, oddanie, dobroć, czułość, przychylność, łagodność, szczerłość, oznaczają coś, co pochodzi z głębi serca. Por. *Słownik języka polskiego PWN*, t. 3 (R-Z), red. M. Szymczak, Warszawa 1995, s. 187.

czymś oddzielnym i wtórnym w stosunku do *rzeczy*, o której on mówi, dlatego wprowadza zwrot: *symbol realny* jako samo-urzeczywistnienia się bytu w innym, jako sposób ujawniania się bytu, jego manifestację. *Symbol realny* nie tylko odsyła do rzeczywistości, o niej informuje, ale ją uobecnia. Kluczem do rozumienia koncepcji *symbolu realnego* jest dla Rahnera zbawcze działanie Boga, w którym to działaniu Bóg sam staje się rzeczywistością zbawienia, jaką człowiek podejmuje dopiero w symbolu⁸. W najściślejszym tego słowa znaczeniu funkcję *symbolu realnego* spełnia osoba. Uznanie jej symbolicznej struktury stanowi podstawę dla podtrzymania symbolicznego charakteru jej czynu. Ten rodzaj interpretacji „osoby *przez jej czyn*” dotyczy przede wszystkim działania Bożego. Wydarzenie zbawcze, realizowane w historii świata jest wielkim „czynem” Boga, *przez który i w którym* ujawnia On tajemnicę swojego Boskiego Bytu osobowego. W działaniu tym, obejmującym dzieło stworzenia, odkupienia i zbawienia realizuje się owa hermeneutyka Boga osobowego przez Jego wolny czyn. Najpełniej dochodzi ona do głosu w Osobie i dziele Jezusa Chrystusa. W tym samym kluczu musi zmierzać próba racjonalnego zbliżenia się do tajemnicy Najświętszego Serca Jezusa, a także tego, co kryje w sobie Jego krzyż; nie może być ona pozbawiona hermeneutycznej perspektywy⁹. „Znak” krzyża i „symbol” serca stają się „hermeneią” postawy Boga względem człowieka – ludzkim sposobem interpretacji Jego niewyobrażalnej i niewysłowionej miłości. „Bez względu na to – pisze Rahner – jakiej odpowiedzi udzielimy na kwestię, co jest właściwym przedmiotem tego kultu, oraz jaka jest relacja cielesnego serca Pana (jako przedmiotu kultu i jako symbolu przedmiotu kultu) do miłości Chrystusa, która z pewnością przynależy do przedmiotu tej pobożności, nie jesteśmy w stanie uniknąć użycia słowa symbol w teologii tego kultu. Słowo to wskazuje na pewien element, bez którego nie jesteśmy w stanie zrozumieć sensu i istoty

⁸ Na symboliczno-antropologicznej strukturze rozumienia opiera się współczesna refleksja o sakramentach. „Właściwe pojęcie symbolu w teologii określa się sakramentem (w ścisłym sensie), a rozumie się przez to nierozdzielną wzajemność i powiązanie ludzkiego aspektu świata wewnętrznego i boskiego komponentu”. Por. Th. S c h n e i d e r, *Znaki bliskości Boga. Zarys sakramentologii*, tłum. J. Tyrawa, Wrocław 1995, s. 16.

⁹ Na heurystykę widzenia tajemnicy Boga za pomocą symbolu serca, jednakże w kontekście liturgii, wskazuje J. Ratzinger: „Czy w czasie, gdy przebite serce Ukrzyżowanego jest dla nas otwarte, potrzebujemy jeszcze świętej przestrzeni, świętego czasu, pośredniczących symboli? Tak, potrzebujemy ich właśnie po to, abyśmy przez znak, przez obraz mogli uczyć się widzieć otwarte niebo, abyśmy byli zdolni rozpoznać tajemnicę Boga w przebitym sercu Ukrzyżowanego”. J. R a t z i n g e r, *Duch liturgii*, tłum. E. Pieciul, Poznań 2002, s. 57.

kultu Serca Jezusowego”¹⁰. W wypowiedziach Kościoła nie ma jasności czy słowo „serce” w kontekście tego kultu odnosi się metaforycznie do miłości czy do wewnętrznego życia Jezusa. Encyklika *Haurietis aquas* w odniesieniu do interpretacji kultu Serca Jezusowego mówi: „Serce więc naszego Zbawiciela jest jakby obrazem Bożej Osoby Słowa, podwójnej natury, Bożej i ludzkiej. Możemy w nim rozważać nie tylko symbol, ale jakby treść tajemnicy naszego Odkupienia”¹¹. Cieleśne Serce Jezusa jest bez wątpienia przedmiotem tej pobożności, ale nigdy w oderwaniu od miłości Jezusa. Czczy się Osobę Zbawiciela w Jego cieleśnym Sercu jako „symbolu” Jego miłości bądź ze względu na miłość symbolizowaną przez Jego cieleśne Serce. W obecnej mentalności, z jej upodobaniem do bezpośredniości, konkretności i nachylenia osobowego, pojawia się opór wobec takiej perspektywy. Twierdzi się, że cieleśne Serce (jako narząd ciała) nie może właściwie prowadzić do miłości i Osoby Chrystusa. Dlatego współczesna teologia wskazuje na silne powiązanie Serca i miłości, na drodze rozważań, że jest ono własnym symbolem, nie do utrzymania bez ludzkiego ducha, który jest w ten sposób symbolizowany. Przy czym, nie ma to sensu psychologicznego, ale całoosobowego. „Serce” będzie w takim razie „pra-słowem” (*Urwort*), które określa całą osobę rozumiana jako istotę duchową i cieleśną, gdzie żadnego z obu momentów nie należy rozpatrywać oddzielnie. Nie chodzi więc o mięsień sercowy, lecz o najbardziej wewnętrzne centrum „ucieleśnionego” ducha (Osoby), w którym wszystkie jej komponenty zostają ukształtowane i zespolone¹². Centrum osobowe Chrystusa powinno być przez nas doświadczane jako najwyższa miłość. Czczymy zatem nie samą miłość, ale Serce Jezusa w jego wręcz bolesnie i dramatycznie konkretnym sposobie przemawiania. Jesteśmy zgodni, że *symbol* nie jest czymś oddzielnym od tego, co symbolizowane. Jest on bowiem rzeczywistością ukonstytuowaną przez rzecz symbolizowaną, jako wewnętrzny element jej samej. W ten sposób serce oznacza wewnętrzne centrum osoby, które urzeczywistnia się aż po wymiar cieleśności i w ten sposób wyraża siebie. Jest możliwe zatem, aby określić serce cieleśne Chrystusa – przebite na krzyżu – jako symbol całości, dlatego że jest ono właśnie wewnętrznym elementem całości. Serce Jezusa – powie D. von Hildebrand – to „najsubtelniejszy i najbardziej wewnętrzny tajemniczy ośrodek jego Osoby,

¹⁰ K. R a h n e r, *Pisma wybrane*, t. 2, tłum. G. Bubel, Kraków 2007, s. 250.

¹¹ HA 86.

¹² Por. A. van R i j e n, *Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd. 5, Hrsg. J. Höfer, K. Rahner, Freiburg 1960, s. 292-293.

w którym mieszka cała pełnia Bóstwa”¹³. Serce Jezusa, oznaczające centrum Jego Osoby (zaznaczmy – jednej Osoby), jako taki właśnie symbol łączy dwa elementy: Boski i ludzki, niewidzialny i widzialny, duchowy i cielesny, nieograniczony i ograniczony, ale przede wszystkim podmiotowy i przedmiotowy. Czcząc „przedmiot”, jakim jest cielesne serce Chrystusa, czcimy zarazem Jego miłość. Staje się to możliwe, ponieważ rzeczywistość duchowa i jej przejaw w ciele są w chrześcijaństwie bez mieszania i bez rozdzielenia – na zawsze jednym.

II. HERMENEUTYKA BOSKIEGO I LUDZKIEGO W CHRYSZTUSIE

Miłość, która została nam objawiona na krzyżu i ukazana w znaku przebitego Serca Jezusa, jest jedyna i wyjątkowa, ponieważ jest miłością Osoby Syna Bożego. Osoba ta, nie burząc jedności, przerzuca pomost nad przepaścią, która z samej istoty i nieodwołalnie oddziela od siebie natury: Boską i ludzką. Jak głosi dogmat chrystologiczny, jedna Osoba Chrystusa jest podstawą wzajemnej interpretacji tego, co Boskie (*divinum*) i tego, co ludzkie (*humanum*). Nie sposób zrozumieć Jezusa biorąc pod uwagę wyłącznie ziemski sposób Jego życia, nawet przeżywania różnych jego wydarzeń, jeśli nie dostrzeże się w Nim Kogoś, kto panuje nad wiekami, kto stanowi Jedno z Bogiem. Dopiero w perspektywie wzajemności *divinum* i *humanum* da się uchwycić wyjątkowość i tajemnicę człowieka Jezusa, a więc i Jego ludzkiego Serca. To, co Boskie w Chrystusie, „autoryzuje” i tłumaczy to, co w Nim ludzkie. A jednocześnie, rozpoznając ludzkie cechy Chrystusa, potrafimy zidentyfikować Go jako Boga. Jedynie poprzez Jego prawdziwe człowieczeństwo, jego czystość, wyjątkową głębię można pojąć, co było w nim epifanią i obecnością Boga. Boski wymiar Chrystusa i w konsekwencji niemożliwość zrozumienia Boga bez tego odniesienia do życia i przeznaczenia Jezusa Chrystusa oraz niemożliwość zrozumienia przeznaczenia i drogi Chrystusa bez traktowania go jednocześnie jako losu Boga w świecie, stanowi podstawę hermeneutyki chrystologicznej. W jej świetle nie sposób poznać i doświadczyć Boga poza historią, losem człowieka i świata. Usuwa ona podwójny wzorzec dystansu (transcendencji) Boga wobec człowieka: grecki i żydowski.

¹³ D. von Hildebrand, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, Poznań 1987, s. 20.

W Chrystusie Bóg staje się bliski już nie na sposób idei, natchnienia, czy teofanii, ale realnie i osobowo¹⁴. Bliskość ta jest ukazana w biblijnej metaforze „serca”, co doskonale oddaje Jan Paweł II w *Redemptor hominis*: „Chrystus-Odkupiciel świata jest Tym, który dotknął w sposób jedyny i niepowtarzalny tajemnicy człowieka, który wszedł w Jego „serce”¹⁵. Serce Boga i serce człowieka spotykają się w przestrzeni Serca Jezusowego, w niej się przenikają i wzajemnie wyjaśniają.

Ontologicznej podstawy interpretacji tego, co Boskie i ludzkie w kontekście serca, nie pomija również encyklika *Haurietis aquas*. Oto dwa cytaty z niej zaczerpnięte: „Jako część najszlachetniejsza ludzkiej natury, [Serce] jest hipostatycznie związane z Osobą Słowa Bożego, i dlatego zasługuje na kult, którym Kościół darzy Osobę samego Syna Boga wcielonego”¹⁶. I dalej: „Serce Jezusa [...] stało się niejako narzędziem Bóstwa więcej niż wszystkie inne części ludzkiej natury Jezusa, i wobec tego stało się także prawowitym symbolem niezmiernie miłości”¹⁷. Hermeneutyka Boskiego i ludzkiego dochodzi do głosu, kiedy dokument wspomina o potrójnej miłości serca Jezusa: Boskiej, ludzkiej duchowej i ludzkiej uczuciowo-zmysłowej. Pierwsza odpowiada naturze Boskiej, druga i trzecia – ludzkiej, ponieważ człowieczeństwo Chrystusa jest prawdziwe i integralne, dlatego obejmuje element duchowy i cielesny, właściwe każdemu człowiekowi. Trzy wymiary miłości Chrystusa: zmysłowo-uczuciowa-duchowa-Boska ukazane zostają przez Papieża jako „mistyczne schody, którymi wstępujemy w objęcia Boga naszego Zbawiciela”¹⁸, co potwierdza procesualny charakter naszego rozumienia miłości Boga do człowieka. Dlatego wszystkie one zostają oznaczone przez jeden symbol – serce! Każdy najdrobniejszy ludzki gest Chrystusa ukazuje ogrom miłości Boga. Można powiedzieć, że każdy taki gest objawia coś, czego nie można byłoby objawić, gdyby nie on właśnie. To jest paradoks miłości, którą ujawnia również tajemnica krzyża. I tutaj znów fragment encykliki, który oddaje powyższą intuicję: „Gdy Boski Zbawiciel zawisł na

¹⁴ Por. O. G. de C a r d e d e l, *Sobór Chalcedoński a istotne kwestie chrystologii dzisiaj*, tłum. L. Balter, Kolekcja „Communio” 11, Poznań 1997, s. 97, 107.

¹⁵ J a n P a w e ł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 9 (dalej cyt.: RH), Watykan 1979.

¹⁶ HA 21.

¹⁷ Tamże, nr 75. „Gdy adorujemy Serce Jezusa, to w nim i przezeń adorujemy niestworzoną miłość Bożego Słowa, a także ludzką miłość i inne uczucia i cnoty, jako że obie miłości skłaniały Zbawiciela do ofiarowania siebie za nas i za całą Kościół, jako swoją Oblubienicę”. HA 86.

¹⁸ Tamże, nr 58.

krzyżu, Serce Jego przepełniły różne uczucia: płomienna miłość, przygnębienie, przerażenie, miłosierdzie, litość, błogi pokój¹⁹. Dokument dowodzi, że w miłości tej jest wszystko: smutek i radość, wielkość i uniżenie. Jest to zatem miłość ludzka, miłość o zaiste Boskich rozmiarach, ukazana w znaku krzyża i serca Jezusowego.

III. KRZYŻ A NAJŚWIĘTSZE SERCE JEZUSA – HERMENEUTYKA MIŁOŚCI

Spiritus movens niniejszej refleksji, od samego jej początku, jest scena ukazana w 19. rozdziale Ewangelii św. Jana, która stanowi zakończenie wydarzeń wielkopiątkowych. Żołnierze wysłani przez Piłata sprawdzają, czy skazańcy na Golgocie już nie żyją. Chrystus z pewnością tak. Aby dowieść tego faktu w sposób niepowątpiewalny, jeden z żołnierzy zadaje Mu cios włócznią – i wówczas z przebitego boku „wypłynęła krew i woda” (J 19, 36). Chociaż Ewangelista nie wspomina o sercu, jest oczywiste, że chodzi o serce. Zaraz potem w narracji ewangelicznej św. Jana pojawiają się słowa proroka Zachariasza: „Będą patrzeć na Tego, którego przebodli” (12, 20). Umiłowany uczeń Pana chce dowieść, że Tym, którego przebodli, jest sam Bóg, rany doznaje Ojciec w swoim Synu. W ten sposób wprowadza nas w samo centrum dramatu rozgrywającego się między miłością Boga i grzechem człowieka. W przebitym sercu Ukrzyżowanego otwarte zostaje serce samego Boga²⁰. Jednocześnie Jan Ewangelista zaprasza – jeśli można tak powiedzieć – do kontemplacji obrazu Przebitego jako najdoskonalszego obrazu Boga niewidzialnego. „Będą wpatrywać się w Jego Serce. W tych słowach – zauważa Jan Paweł II, potwierdzając niejako hermeneutykę symbolu – zawiera się klucz do tej tajemnicy. Ale nie tylko klucz. Klucz do dziejów duszy wielu ludzi, którzy poprzez tę otwartą ranę boku ukrzyżowanego Chrystusa, widoczną na zewnątrz, docierają do tego, co jest ukryte dla

¹⁹ Tamże, nr 68.

²⁰ Wielu Ojców Kościoła interpretuje przebicie boku symbolicznie, stosownie do tłumaczenia Włg, która zamiast: przebił (gr. *enyksen*) daje: otworzył (gr. *enoiksen*), sądząc, że jest to celowy zabieg Ewangelisty, aby zaznaczyć, że w otwartym boku otworzyła się brama życia, a z niej sakramenty, zwłaszcza chrztu i Eucharystii.

wzroku”²¹. W teologicznej wizji św. Jana, krzyż i przebite serce Jezusa ujawniają największą chwałę Syna, który tutaj najpełniej objawia wspaniałość miłości Ojca²². Symbol przebitego Serca Jezusa staje się jakby dopowiedzeniem i głębokim komentarzem do krzyża²³, który jest najwspanialszym dowodem miłości odkupieńczej Boga²⁴. Jan Paweł II dopowie: „Serce to jest dojrzałym owocem tej odwiecznej miłości Boga do człowieka”²⁵. W Nim pozostaje wpisana prawda, że Bóg pierwszy nas umiłował i posłał Syna swego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy (1 J 4, 10). Ustami proroka Ozeasza Bóg składa jedno z najpiękniejszych wyznań miłości do człowieka: „Moje serce [...] się wzdryga i rozpalają się moje wnętrzości. Nie chcę, aby wybuchnął płomień mojego gniewu” (Oz 11, 9-9). „Ten płomień gniewu – mówi dalej Papież – wybuchnął i strawił Serce Syna. A w Sercu Syna ten Boży płomień pozostał dla każdego człowieka nie jako płomień niszczącej kary, ale jako płomień odnawiającej miłości”²⁶. Jest to miłość miłosierna, która w sposób nieustępliwy pochyla się i kroczy za grzesznikiem. „Właśnie bowiem zbliżenie do Chrystusa w tajemnicy Jego Serca – powie w *Dives in misericordia* – pozwala nam zatrzymać się w tym niejako centralnym a zarazem po ludzku najłatwiej dostępnym punkcie objawiania miłosiernej miłości Ojca, które stanowiło centralną treść mesjańskiego posłannictwa Syna Człowieczego”²⁷. Jan Paweł II stwierdza z kolei w *Redemptor hominis*, że Serce

²¹ Jan Paweł II, *Drogowskazy dla Polaków Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 3, Kraków 1999, s. 132.

²² Dzisiejsza teologia, ponownie rozważając świadectwa Nowego Testamentu, traktuje krzyż Chrystusa jako samo-manifestację wolności i miłości Boga i dlatego także jako dowód Jego potęgi. Cierpienie Syna jest finalnym dowodem eschatologicznej miłości Boga. Bóg w Jezusie Chrystusie nie pozostaje „niewzruszony”, ale jest sympatyczny, to znaczy – jest Bogiem współcierpiącym! Jako Bóg wszechpotężny nie tylko posiada współczucie dla istot stworzonych, ale cierpi wraz z nimi. Dlatego bierze na siebie bezsilność cierpienia przez akt odkupienia. Por. L. Ullrich, *Cross, Theology of the*, w: W. Beinert, F. Schüssler Fiorenza, *Handbook of Catholic Theology*, New York 2000, s. 154-156.

²³ Por. Jan Paweł II, *Drogowskazy dla Polaków Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 132.

²⁴ W encyklice *Haurietis aquas* ukazany jest ten związek w taki sposób: „Co się tu pisze o boku Chrystusa zranionym, otwartym przez żołnierza, to należy także powiedzieć o Sercu Jezusa. Włócznia żołnierza wniknęła aż do serca, by stwierdzić na pewno śmierć Chrystusa. Rana Serca Jezusa już zmarłego, w ciągu wieków staje się żywym obrazem miłości i ofiary dobrowolnie złożonej, by ludzi odkupić”. HA 78.

²⁵ Jan Paweł II, *Drogowskazy dla Polaków Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 133.

²⁶ Tamże.

²⁷ Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 13, Watykan 1980.

Jednorodzonego Syna jest usprawiedliwieniem człowieka w jednym ludzkim sercu²⁸. W świetle powyższych wypowiedzi widzimy, że Serce Jezusa stanowi centrum Odkupiciela i Jego zbawczego zamysłu. Źródło miłosierdzia, czyli tajemnica Boga miłosiernego, objawia się nie tylko w krzyżu, ale i w sercu Chrystusa. Przebite Serce Odkupiciela stanowi niejako kulminacyjny punkt wydarzenia krzyża i tajemnicy paschy²⁹.

Wszystko to, co do tej pory byliśmy w stanie tylko skrótowo uchwycić na temat relacji krzyża i Serca Jezusowego ukazuje ścisły, wręcz nierozzerwalny, związek obu tajemnic. Obie obrazują, ale i urzeczywistniają niepojętą miłość Boga do człowieka – jej realizm i konkret. Obie też ukazują Bosko-ludzki wymiar zbawienia dokonanego w Osobie Chrystusa. W obu tajemnicach przeplatają się: miłość i cierpienie, chwała i uniżenie, gorycz i słodycz miłości. W ten sposób paradoks tej miłości osiąga swój szczyt. Chociaż obie wyrażają tę samą miłość, to jednak są niejako obok i potrzebują siebie nawzajem, aby lepiej tę miłość wyrazić, wypowiedzieć. To, co dokonało się na krzyżu, uzyskuje niejako swoje dopowiedzenie i utrwalenie w obrazie Serca. Czyn zbawczy, wyrażony w krzyżu, znajduje się na pierwszej płaszczyźnie znaczeniowej i wskazuje na drugą – wewnętrzną dyspozycję Serca Jezusa, objawiając jej pełniejsze znaczenie. Sedno owej hermeneutyki to: czyn Serca Jezusa staje się czytelny w krzyżu, zaś krzyż w miłości tegoż Serca. Tym, co je integruje, jest miłość. „Obiektywizm” krzyża ma swój odpowiednik w „subiektywizmie” serca. Przedmiotowy wymiar tajemnicy zbawienia zostaje skorelowany z podmiotowym, który symbolizuje serce, siedlisko myśli, woli, uczuć osoby. W świetle przyjętej zasady, serce jest bardziej osobowym aspektem tajemnicy krzyża, jakby jego podmiotowym komentarzem i objaśnieniem. Z kolei krzyż jest „typowo teologicznym objawieniem serca”³⁰. Krzyż odsłania serce, gdyż człowieczeństwo Chrystusa ma swój początek w miłości i prowadzi do miłości trynitarnej. Musimy pamiętać, że serce to symbolizuje miłość Boską,

²⁸ Por. RH 9.

²⁹ On dobrowolnie podejmuje krzyż, w Nim przedziwnie schodzą się dwa przeciwstawne bieguny: Bóg i grzesznik, intymność między Ojcem i Synem. Stąd nieporównywalnie wielkie jest „dźwiganie” grzechu przez Jezusa Chrystusa. Grzech przyjęty do Serca Syna oznacza nie tylko zranienie Jego miłości, lecz także potężne cierpienie, które można opisać jednym tylko słowem – „piekło”. Jest ono bowiem formą miłości pełną cierpienia, niewymownym bólem Syna, który rozpaczliwie traci Ojca.

³⁰ A. B a r i t u s s i o, *Il simbolo del cuore di Cristo in „Haurietis aquas” e in „Dives in misericordia”*, Roma 1989, s. 98. Cyt. za: G. M a n z o n i, *Przebite serce*, tłum. Z. Morawiec, Kraków 1997, s. 87.

a więc osobową miłość do Ojca w Duchu Świętym³¹. A. Baritussio powie: „Modlące się na krzyżu człowieczeństwo może być z powodzeniem uznane za ostatnie słowo o sercu, słowo bowiem, które Jezus kieruje do Ojca, utożsamia się całkowicie z umieraniem, to jest z uznaniem, że wszystko otrzymuje od Niego. Jezus na krzyżu jest całym sercem”³². W świetle dotychczasowej refleksji widzimy, że to właśnie Chrystus jako Osoba, łącząc oba wymiary, stanowi strukturę hermeneutyczną tajemnicy krzyża i przebitego Serca.

IV. OD SERCA JEZUSA DO SERCA UCZNIA

Objawienie miłości Boskiej w tajemnicy krzyża i Serca Jezusowego jest ukierunkowane na zbawienie człowieka, a więc jest *dla nas*. „Skoro chrześcijanin – wypowie się z troską Jan Paweł II – dostrzeże w Sercu Jezusa symbol i żywy wizerunek nieskończonej miłości Chrystusa, która ze swej natury przynagla do wzajemnej miłości, musi też odczuwać potrzebę osobistego udziału w dziele zbawienia”³³. Można zatem powiedzieć, że dzieło Chrystusowego krzyża zostaje utrwalone w Jego przebitym i na zawsze zranionym Sercu, aby mogło zagościć w sercu każdego wierzącego. Do serca można przemówić tylko sercem. W Sercu Jezusa dzieło naszego odkupienia, dokonane na krzyżu, uzyskuje – co dowiedliśmy – jeszcze bardziej osobowy charakter, utrzymując w pełni dialektykę między miłością Boga i wolnością człowieka, aby ten w akcie samodzielnego i bezgranicznego przekazania swej egzystencji poprzez wiarę, nadzieję i miłość położył fundament pod definitywny charakter swego zbawienia. Dokonuje się ono na sposób miłującej relacji osób. Oznacza to, że „serce człowieka pragnie uczyć się od Serca Chrystusa poznawania prawdziwego i jedyne go sensu swojego życia i przeznaczenia,

³¹ Znak przebitego serca Jezusa to znak Osoby Ducha Świętego, jest to Duch łączący Ojca i Syna, ale i łączący każdą osobę ludzką z Osobami Boskimi. Serce Jezusa jest mieszkaniem Ducha. Ten Duch pomaga także dostrzec całe bogactwo, jakie kryje się w znaku przebitego boku Chrystusa, z którego wypłynął Kościół. Por. *Sacrosanctum Concilium*, nr 5.

³² B a r i t u s s i o, *Il simbolo del cuore di Cristo in „Haurietis aquas” e in „Dives in misericordia”*, s. 223.

³³ J a n P a w e ł I I, *Bóg objawia swą miłość w Sercu Chrystusa. Orędzie na stulecie poświęcenia ludzkości Najświętszemu Sercu Jezusa – Warszawa 11 czerwca 1999*, nr 1. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/nspj_11061999.html [dostęp: 07.12.2013].

rozumieć wartość życia prawdziwie chrześcijańskiego, strzec się wypaczeń ludzkiego serca, łączyć synowską miłość do Boga z miłością bliźniego”³⁴. Chodzi o to, aby odzyskać serce nowe, czyli zrealizować w naszym człowieczeństwie głębokie doświadczenie synowskie tegoż Syna, zarówno w miłości, jak i w cierpieniu. Dlaczego właśnie w taki sposób? Tej sztuki nie można wyuczyć się za pomocą filozofii czy koncepcji naukowej. „Symbolizm Serca Jezusa od początku i świadomie musi związać się ze znakiem przebitego boku, aby nie popaść w zwykłą antropologię, ale oprzeć się na chrystologii. W uznaniu pierwszeństwa otwartego boku, rozważanie o sercu ubogaca się całym bogactwem wyrażonym przez tajemnicę paschalną. Serce nowego człowieka nie może być inne niż serce zranione”³⁵. Uczeń Chrystusa będzie tym, który pozwoli przebić sobie swój własny bok, serce, aby tak jak w Serce Jezusa wniknęły w nie ciemność istnienia i grzech tego świata, ale który będzie również wiedział, że źródłem mocy jak i błogosławionym rozjaśnieniem jest miłość zwyciężająca przez niepojętość krzyża. Wspomniany K. Rahner w proroczej wizji, ukazującej sylwetkę duchową kapłana XXI wieku, pisał (i tym fragmentem zakończymy naszą refleksję): „Pragnę podkreślić: kapłan powinien być człowiekiem o przebitym sercu, ponieważ ma prowadzić ludzi do jądra ich bytu, na samo dno serca. Nie będzie mógł tego zrobić nie znając serca własnego. A serce własne jak i serca drugich poznaje się jedynie wtedy, gdy się wyrazi zgodę na jego zranienie – zranienie miłością niepojętą, która zwycięża przez śmierć. [...] Sytuacja świata, w którym żyje, stawia mu bez przerwy pytanie, czy jest tym, kim być winien: człowiekiem o przebitym sercu, które jest prawdziwą świątynią Boga i źródłem Ducha, ponieważ jedynie tam może czerpać siłę i autentyczność swego posłannictwa. Gdy więc kapłan jutra, bezradny wobec wymagań czasów, które dzięki łasce Bożej są już w całej prawdzie rzeczywiste, zapyta zatroskany, gdzie szukać tego, czego sam nie posiada, jaki wzór kontemplować, wtedy pozostanie mu jedno: zwrócić się do Pana, któremu służy, patrzeć na Tego, któremu otwarto Serce, uwielbiać przebite Serce Jezusa”³⁶.

³⁴ Tamże.

³⁵ Por. G. M a n z o n i, *I doni dello Spirito Santo*, Roma 1990, s. 159-170.

³⁶ R a h n e r, *Kapłan, człowiek o przebitym sercu*.

BETWEEN THE SIGN OF THE CROSS AND THE SYMBOL OF THE HEART
HERMENEUTICS OF CHRIST'S DIVINE AND HUMAN LOVE

S u m m a r y

The mystery of Jesus' Heart cannot be separated from the mystery of His cross. They both illustrate, but also realize God's incomprehensible love for man – its realism and fact. They both also depict the divine-human dimension of salvation effected in the person of Christ. In this way the paradox of this love reaches its peak. Although they both express the same love, they are in a way beside each other, and they need each other so that the love could be expressed, be voiced. What happened on the cross is in a way complemented and consolidated in the image of the Heart. The core of this hermeneutics is: the act of Jesus' Heart becomes clear in the cross, and the cross in the love of the Heart. At the same time in Jesus' Heart – Jesus as the God and a man – the act of God's love is joined in one thing, where human love is a reply to the priority of loving on the side of God; it is in it that it is fulfilled and verified. God's love – the one that was crucified and wounded with the spear – only explains the significance of human love.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: Serce Jezusa, miłość, krzyż, *Haurietis aquas*, miłosierdzie.

Key words: Jesus' Heart, love, cross, *Haurietis aquas*, mercy.